

Godło: **Zabawmy się**

Bagnisko huczy

Jeśli uciekniesz z domu, to będziesz biegł
żeby móc się dowiedzieć, kim teraz jesteś.

Jeśli będziesz biegł, będziesz nieuważny
i usłyszysz kwik szynki z każdej zagrody.

Jeśli będziesz nieuważny, użyj wyobraźni,
tutaj mięso jest przerażone do żywego.

Jeśli użyjesz wyobraźni, ominiesz bagnisko
i dostaniesz szansę na powrót z polnej drogi,

ale skrótów nie ma, a bagnisko cię przyjmie,
szara masa gęstej wody stawia duży opór.

Jeśli wpadniesz w sidła, będziesz wciąż walczył
i odbijając się od drzewa do drzewa usłyszysz

huk bagniska, ale będziesz walczył i kiedy
przerażenie osiągnie szczyt, obudzisz się,

utoniesz.

Pełnia

Śmierć to stan pierwotny, życie jest chorobą
od początku, kiedy dłoń sama się układa
w zakamarkach ciała, a data przydatności
jest nieosiągalna jak pełnia. Życie jest krótkie
i nie ma końca. Bo istnieje strach przed zmianą

i przed brakiem zmiany, a były przecież czasy,
kiedy woda zamarzała tu na długie miesiące,
chodzili tędy ludzie, toczyli krwawe wojny.
Kolejne roztopy zabrały po nich wszystkie ślady.

Łatwo pójść na wojnę przez sen i nie zginąć.
Choć, pokażę ci, jak wybaczyć i zabić
bez żadnej urazy. Wtedy na pewno mnie spotkasz.
Możesz przejść obojętnie, lecz zrób to z obrzydzeniem.
Śmierć to stan pierwotny, a życie to zmienia.

Andy

Rozlałem we śnie kompot na blat biurka.
Chciałem posprzątać lecz zwlekając
obudziłem się, bałagan tam został.
Blat nie oddaje tego, co weźmie.

Żaden element chodnika nie będzie miał za złe;
jeśli nagle wyjdiesz zza rogu, to będziesz.
Zostaniesz tam na zawsze, jeśli zrobią zdjęcie.
Podróż nie odda ci tego, co weźmie.

Dokąd wspina się drobiazg po tej stromej ścianie?
Może szuka szczytu, może chce zeskoczyć, umrzeć
z desperacką myślą, że świat to odczuje.

Rozlałem we śnie kompot na blat biurka. Wcześniej
nie pchałem się na świat, milczałem. Zapytajcie matki.
Może przeczuwałem, że nie oddam jej tego, nie otrzymam
znikąd.